Wychodzi raz w tygodniu. *Porto opłacone ryczałtem*

ROK XVIII. Kraków, dnia 7 grudnia 1935. Nr. 45.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Popierajcie L. O. P. P.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ.

Rok XVIII. **Kraków, dnia 7 grudnia 1935** **Nr. 45.**

Cena abonamentu:
Abonament kwartalny 4 zł
„ półroczny 8 zł
„ roczny 16 zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i administr. **Kraków, Grodzka 43.** Telefon Nr. 132-67

Konto P. K. O. Nr. 400.342.

Ogłoszenia:
Wiersz milim. 1 szp. na okładce 40 groszy
Wiersz milim. 1 szp. na I str. okładki 60 groszy
Wiersz milim. 1 szp. w tekście 60 groszy
Cała strona okładki Zł 200 Pół strony okładki Zł 100
Ćwierć strony Zł 50 Ósma strony Zł 25
Cała strona w tekście Zł 450, Pół strony Zł 230
Ćwierć strony Zł 120 Jedna ósma strony Zł 60

Echa tygodnia.

Akcja rządu na odcinku kartelowym idzie w trzech kierunkach. W pierwszym rzędzie została znowelizowana ustawa z marca 1933 r. o kartelach, z tem, że obecnie minister przemysłu i handlu jest faktycznym dyktatorem w zakresie karteli. Otrzymał on bowiem w tej dziedzinie najważniejsze prerogatywy, jakie miał dotychczas sąd kartelowy. Nowelizacja tej ustawy, dokonana dekretem Prezydenta Rzplitej ma znaczenie nietylko taktyczne i dostosowane do wymogów chwili. Jest to sprawa o znaczeniu zasadniczem dla przyszłego rozwoju przemysłu w Polsce. Dotychczas bowiem minister przemysłu i handlu mógł się uchylać od zadośćuczynienia woli społeczeństwa, domagającego się ustawicznie „silnej ręki“ w dziedzinie polityki kartelowej. Minister przemysłu i handlu mógł zawsze wskazywać na sąd kartelowy, jako na ten czynnik, który jest jedy-

nie kompetentny do rozstrzygania zagadnień kartelowych. W ten sposób minister zachowywał stanowisko całkowicie nadrzędne, arbitralne. Odpowiedzialność za politykę kartelową spadała w mniejszej mierze na ministra. Teraz minister przemysłu i handlu będzie ponosił całkowicie odpowiedzialność za cały dalszy bieg polityki kartelowej. Wszelkie błędy karteli, będą odtąd błędami ministra przemysłu i handlu. Wszelkie ataki na kartele, to będą ataki na ministra przemysłu i handlu. O tem musi p. minister Górecki dobrze pamiętać.

A musi pamiętać tembardziej, że drugi etap walki rządu z kartelami, t. j. nacisk na obniżkę cen, nie rozwiązuje w całości problemu wygórowanych cen kartelowych. Po przeprowadzeniu obniżki cen węgla, żelaza, nafty, cukru i papieru, poziom cen skartelizowanych będzie nadal górował nad ogólnym poziomem cen w kraju. Będzie on górował tak długo, dopóki ceny skartelizowane nie zostaną obniżone do wysokości, odpowiadającej ogólnemu układowi sił gospodarczych i zdolności nabywczej społeczeństwa. Sądzimy, że najlepszym miernikiem układu sił gospodarczych i zdolności nabywczej społeczeństwa jest poziom cen t. zw. „wolnych", który w chwili obecnej jest o przeszło 30 punktów wyższy od poziomu cen skartelizowanych. W gruncie rzeczy akcja obniżki cen w granicach, wytyczonych przez rząd nie usuwa dysproporcji między cenami skartelizowanemi, a cenami „wolnemi", ale dysproporcję tę jedynie zmniejsza. Z tego jednak nie wynika, aby usunięte zostało ognisko choroby, aby przestało bić źródło wszelkich ataków na kartele. Podczas pierwszej akcji obniżki cen domagano się od rządu cięć radykalnych i głębokich, tak, aby nie zachodziła konieczność powtórzenia tego zabiegu. Rząd uląkł się jednak demagogicznych gróźb kartelowców, zmniejszył zasięg operowania lancetem chirurgicznym, zredukował swe aspiracje i wytargował jedynie niewielką obniżkę cen. Oczywiście, że po takiej obniżce popyt nietylko nie ruszył, ale wręcz przeciwnie, zmniejszył się i to słusznie, bo konsument, widząc, że rząd zabrał się wreszcie do karteli, nie chciał uwierzyć, aby rząd tak energiczny zadowolił się ochłapem kilku — czy nawet kilkunastoprocentowej obniżki cen. Konsument czekał na dalsze obniżki. Po roku przekonał się, że nie czekał napróżno. Kampanja przeciw kartelom ponowiła się, posypały się znów ataki przeciw wyzyskowi cennikowemu, wskazywano znów na rozpiętość cen rolnych i przemysłowych, domagano się znów interwencji rządowej. Rząd wkroczył jeszcze raz i jeszcze raz zląkł się zdecydowanej postawy karteli. Kartele (szczególnie węglowy i żelazny) znów zagroziły zamknięciem kopalń i fabryk i wyrzuceniem robotników na bruk i rząd, pod presją karteli jeszcze raz ograniczył się do nieznacznego cięcia, mimo, że b. minister Matuszewski na łamach „Gazety Polskiej" sugerował niedwuznacznie ówczesnym czynnikom rządowym, że „zamykać można nietylko fabryki". Druga akcja obniżki cen przyniosła

w rezultacie drugie rozczarowanie konsumentów. Popyt nie ruszył, bo zniżka okazała się zbyt małą i konsument znów nie chciał uwierzyć, że rząd naprawdę chce poprzestać na tak małej obniżce. Obecna, trzecia obniżka cen znów musi przynieść rozczarowanie, bo nie zrównuje poziomu cen kartelowych do poziomu innych cen. Ogólny wskaźnik cen hurtowych w kraju wynosił w październiku b. r. 54.5, wobec 100 w roku 1928, zaś wskaźnik cen kartelowych wyniósł w tym czasie 83.2. Tę całą rozpiętość między ogólnym poziomem cen hurtowych, a poziomem cen kartelowych należałoby raz wreszcie usunąć, aby uniemożliwić powrót dyskusji kartelowej, wywołującej tylko niepokój w handlu i przysparzającej rządowi niepotrzebnie zbyt wiele kłopotów.

Ze sposobu przeprowadzenia obniżki cen widzimy jednak, że rząd obrał drogę właściwą. Na stół operacyjny położył przedewszystkiem kartele najważniejsze i najszkodliwsze dla życia gospodarczego. Węgiel, żelazo i nafta, to trzy podstawowe, t. zw. kluczowe surowce. Z powodu wysokich cen tych surowców cierpi całe bez wyjątku gospodarstwo. W sprawie wysokich cen węgla i żelaza i wysokich taryf kolejowych, toczy się przecież od szeregu lat dość jałowa i bezpłodna dyskusja między zainteresowanemi kartelami a kolejami. Kartele twierdziły, że nie mogą obniżyć cen węgla i żelaza, bo taryfy kolejowe są za wysokie. Koleje utrzymywały znów, że nie mogą obniżyć taryf, bo ceny węgla i żelaza są zbyt wysokie. Dyskusja przypominała spory scholastyczne na temat: Co wcześniej powstało? Kura, czy jajko. W międzyczasie Najwyższa Izba Kontroli wielokrotnie w swych sprawozdaniach zwracała uwagę na to, że koleje przepłacają za węgiel i żelazo, a przemysłowcy na zebraniach akcjonarjuszów rzucali znów anathema na wysokie taryfy kolejowe. Cała ta wojna toczyła się na plecach konsumenta, który płacił wysoką taryfę kolejową, aby koleje mogły płacić wysokie ceny za węgiel i żelazo i płacił wysokie ceny za węgiel i żelazo, aby koleje nie musiały obniżyć swych taryf.

Byłoby jednak rzeczą ciekawą stwierdzić, jak tłumaczył rząd kartelowcom konieczność obniżki cen. Czy żądał tej obniżki w imię patrjotyzmu, w imię gospodarczej racji stanu, w imię dobra społeczeństwa, które o tę zniżkę szturmuje? Jeżeli w ten sposób zabiegał, to dlaczego nie obniżył równocześnie cen towarów monopolowych? Przecież ceny tytoniu, zapałek i spirytusu są conajmniej taksamo wygórowane, jak ceny kartelowe, a rząd winien świecić przykładem! A jeżeli się argumentował, że obniżka cen leży w interesie samych karteli, bo przyniesie większy obrót, który skompensuje ubytek dochodów, to dlaczego właśnie w imię tych wskazań nie obniżył rząd cen monopolowych? Przecież mechanizm popytu i podaży nie zepsułby się prawie przy cenach monopolowych, gdyby przy cenach kartelowych miał funkcjonować sprawnie. Przykład warszawskich tramwajów miejskich, które obniżyły ceny biletów i dobrze na tem wyszły, świadczyłby o słuszności zasady „niskie ceny — większy obrót“. Przykład kartelu cementowego, którego rozwiązanie pozwoliło na uruchomienie kilku nieczynnych cementowni, naskutek olbrzymiego wzrostu popytu na cement po raptownym spadku cen — pozostanie chyba klasycznym przykładem w historji karteli polskich. Przykład pomarańczy, których zbyt wzrósł poprostu fantastycznie po wielkiej obniżce cła — też powinien przekonać kogo należy o radykalnej obniżce cen, jako jedynie właściwej drodze do pobudzenia popytu i ożywienia obrotów handlowych.

Trzecim etapem akcji rządu w dziedzinie kartelowej jest rozwiązanie 30 karteli i obostrzenie przepisów o rejestracji karteli. Nie chcielibyśmy na ten temat wiele pisać. Uważamy wszystkie kartele w Polsce za „Kinder der Habsucht“, a nie za „Kinder der Not“. Poprzedzający p. Floyara Rajchmana na stanowisku ministra przemysłu i handlu p. generał Zarzycki był zdania, że istnieją kartele dobre, złe i gorsze. Podział ten uważamy za dobry w krajach o wysokiej kulturze przemysłowej, gdzie nieraz, zgodnie z teorją karteli, tworzą się organizacje kartelowe także dla obniżenia kosztów produkcji i potanienia cen. U nas jednak kartel to jest synonim podwyżki cen, to jest synonim lichwy i wyzysku cennikowego, to jest wreszcie nieubłagany możnowładca w stosunku do kupiectwa. Dlatego u nas podział p. generała Zarzyckiego nie jest aktualny. U nas istnieją tylko kartele złe, gorsze i najgorsze. Na złe kartele musimy sobie pozwolić, jeżeli zostaniemy przekonani o pewnych koniecznościach ich istnienia, ale karteli gorszych i najgorszych nie mamy powodu tolerować.

Potanienie cukru.

W związku z ostatnią obniżką cen cukru, część codziennej prasy podaje hurtową cenę nabywczą cukru niezgodnie ze stanem faktycznym, wymienia bowiem, że cena cukru, tj. produktu ustalona została na 57 zł. 50 gr. loco stacja odbiorcza, a przy doliczeniu 37 zł. z tytułu akcyzy, cena nabywcza 100 kg. cukru wynosi zł. 94.50.

Otóż w kalkulacji tej pominięto scalony podatek obrotowy, stemple do faktury, koszta związane z magazynowaniem na dworcu kol., wyładowaniem i wydaniem, co wynosi razem 2 zł. 90 gr. od 100 kg., czyli, że **hurtowa cena 100 kg.** cukru — kryształu loco magazyn kolejowy wynosi **97 zł. 40 gr.** a nie 94 zł. 50 gr. Do tej ceny doliczyć się musi koszta związane z zakupem cukru, jak **wpłacenie gotówki i uiszczenie opłaty stemplowej od potwierdzenia złożonej gotówki, koszta przekazu gotówki, koszta przewiezienia zakupionego cukru z magazynu kolejowego do sklepu, oraz minimum 1% manca,** które to manco przy rozważeniu worka kryształu na 150—200 paczek. powstać bezwzględnie musi, **to cena własnego kosztu 1 kg.** cukru wynosi prawie **1 zł.,** nie licząc zupełnie kosztów handlowych, **ewentualnych strat na odbiorcach, podatku dochodowego itd.**

Zachodzi tedy pytanie, w jaki sposób kupiectwo może sprzedawać w detalu cukier po 1 zł. za kilogram, czyli pracować zadarmo. względnie nawet ze stratą, przy artykule, który stanowi znaczną część obrotu sklepów spożywczych i z czego będzie opłacało podatki, lokal, personel pomocniczy, koszta handlowe i z czego będzie żyło?

Tak przedstawia się sprawa jeśli chodzi o detaliczną sprzedaż cukru w Krakowie i innych miastach, a teraz przyglądnijmy się jak kształtuje się cena własnego kosztu cukru na prowincji, w mniejszych miejscowościach i na wsi. Otóż w miejscowościach niemających hurtowych składów cukur, powyższa cena zwiększa się jeszcze o wyższe koszta dowozu furmanką **tak, że własna cena nabywcza wynosi więcej, niż 1 zł. za kilogram.**

Kupiectwo przy detalicznej sprzedaży cukru nic nie zarabia, i niezrozumiałem jest, dlaczego prawie przy cukrze, kupiec tak hurtownik, jak i detalista ma pracować zadarmo bez zysku, w chwili, gdy przy innych artykułach monopolowych, jak spirytus, tytoń, sól itd. ma zapewniony zysk między 10 a 15% brutto, a nie wolno mu nawet tych artykułów sprzedawać niżej ustanowionych cen, czyli bez zysku.

Nie od rzeczy również będzie zwrócić uwagę, że w ostatnich latach tak hurtownicy jak i detaliści zajmujący się handlem cukru, są stale narażeni na wielkie przykrości, jak naprz. ostatnio, gdzie tak detaliści jak i hurtownicy posiadając znaczne zapasy cukru po droższej cenie zmuszeni są ponieść **dotkliwe straty.**

Zwrócić należy również uwagę, że spowodu ostatniej obniżki ceny cukru zostaje wprost uniemożliwiony handel pośredniczący przy sprzedaży cukru, gdyż obecna prowizja sprzedażna wynosi zaledwie dwadzieścia kilka groszy brutto od worka, czyli niecałe ¼% zysku w stosunku do wartości cukru.

Spodziewać się należy, że miarodajne czynniki — w uwzględnieniu stanu faktycznego — stanowisko swoje na czas odpowiedni zmienią, nie ustalając wogóle ceny detalicznej cukru, gdyż samo kupiectwo tam gdzie będzie to możliwem przy wolnej konkurencji będzie zmuszone sprzedawać cukier po 1 zł. za kilogram, zaś tam, gdzie będzie to niemożliwem, ceny będą odpowiednio dostosowane, inaczej bowiem przez sprzedaż po ostatnio ustalonej cenie specjalnie na prowincji kupiectwo nie będzie miało wogóle żadnego zainteresowania dla handlu cukrem, — a temsamem konsumcja cukru w tych miejscowościach poważnie się zmniejszy.

Kupiectwo wobec niebezpieczeństwa utraty warsztatów pracy.

W niedzielę, dnia 1 grudnia b. r. odbyło się przy nader tłumnym udziale członków Stowarzyszenia Zgromadzenie kupieckie, na którem adwokat p. Dr. Zygmunt Spingarn wyjaśnił przepisy dekretu w sprawie obniżki komornego oraz zmiany ustawy o ochronie lokatorów. — Referat wygłoszony z wielką znajomością prawną i praktyczną przedmiotu spotkał się z ogólnem uznaniem zgromadzonych.

Po udzieleniu przez referenta informacyj na zapytania w indywidualnych wypadkach rozwinęła się nad tą sprawą dyskusja, w której wzięli udział pp. Przewodniczący r. S. Schechter, M. Szyf, J. Monderer, Ch. J. Leistner, Z. Reich, r. B. Geizhals, Sz. Pitzele, Grünberg i in. Mowcy wskazywali na rozpacz, jaka ogarnęła kupiectwo po ukazaniu się tego dekretu. Niektórzy gospodarze powodowani chęcią zysku natychmiast zwrócili się do lokatorów, domagając się poważnych, niczem nieuzasadnionych, podwyżek czynszów. W tych ciężkich czasach kryzysowych, kiedy kupiectwo z dnia na dzień ubożeje, — dekret ten do reszty zrujnuje średnie i drobne kupiectwo II. i III. kategorji handlowej. Niepewność utrzymania lokalu handlowego, stanowiącego warsztat pracy kupca, odbije się ujemnie na całokształcie handlu, zdemoralizuje obydwie strony, a więc zarówno właścicieli realności, którzy będą mieli możność domagania się podwyżek czynszów wzgl. wyrugowania bez powodu kupca-lokatora — a z drugiej strony wywoła niskie instynkty wśród nielojalnych konkurentów, którzy moment ten wykorzystają dla usunięcia niewygodnej im konkurencji. — W chwili obecnej wprost przewidzieć nie można jak ciężko dekret ten zaciąży na życiu handlowem.

Zgromadzeni domagali się wszczęcia kroków interwencyjnych u właściwych władz, w porozumieniu z szerokiemi sferami, dotkniętemi tym dekretem rzesz lokatorskich, celem zwrócenia uwagi na ogrom następstw i uzyskania odroczenia wejścia w życie tej ustawy oddającej kupca na łaskę i niełaskę właścicieli realności.

Po dyskusji uchwalili zgromadzeni następującą rezolucję:

Stwierdziwszy:

1) że ustawodawstwo wprowadziło w r. 1914 ochronę lokatorów, celem uniemożliwienia panoszeniu się spekulacji czynszowej i celem ustalenia na przyszłość godziwego czynszu, odpowiadającego wkładowi kapitałowemu i normalnej rentowności.

2) że ustawa o ochronie lokatorów wprowadzona i utrzymaną była dotychczas z uwagi na brak odpowiedniego przyrostu lokali handlowych, któryby regulował automatycznie ich czynsze.

3) że w latach powojennych budowano w znakomitej większości lokale mieszkaniowe, a nie handlowe, zabudowując przeważnie peryferje miasta.

4) że zatem tesame przyczyny, które spowodowały wydanie ustawy o ochronie lokatorów w 1-szym roku wojny i utrzymanie jej w mocy w ciągu 17 lat po wojnie nadal w pełni istnieją.

5) że zwolnienie od ochrony lokatorów lokali handlowych już w pierwszych dniach wejścia w życie znowelizowanej ustawy spowodowało wynajmujących do żądania znacznych podwyżek czynszowych pod zagrożeniem wypowiedzenia lokali na 30 września 1936.

6) że żądania tych podwyżek nie są niczem uzasadnione, a wywołane zostały jedynie chęcią osiągnięcia wyższego zysku i możnością osiągnięcia wyższych czynszów niż pobierane od dziesiątek lat;

7) że ta swoboda w możności wyrugowania kupca-lokatora z jego wieloletniego warsztatu pracy już wywołała i niechybnie nadal wywoływać będzie orgję spekulacyjną wśród najemców;

8) że wejście w życie znowelizowanej ustawy — w tak stosunkowo krótkim czasie — nietylko pozbawi warsztatu pracy tysiące kupców, lecz niewątpliwie spo-



woduje ruinę gospodarczą tych kupców oraz ich rodzin, pogłębi kryzys i bezrobocie, spowoduje zupełne spauperyzowanie wielotysięcznej rzeszy kupców;

9) że ten wstrząs gospodarczy niewątpliwie odbije się nader ujemnie na naszej wytwórczości krajowej, po-



zbawionej znacznego odsetka odbiorców oraz pozbawi Skarb Państwa i Samorząd terytorjalny poważnych wpływów podatkowych — zwracają się zgromadzeni do miarodajnych czynników ustawodawczych, domagając się

a) odroczenia wejścia w życie terminu ustawy, na który mogą być wypowiedziane lokale handlowe i przemysłowe do 30 września 1941;

b) poddania ponownym studjom tej ustawy dla stwierdzenia, że ilość lokali handlowych nie wzrosła na tyle, aby kwestja wysokości czynszów mogła być regulowana jedynie właściwem prawem podaży i popytu;

c) możliwie rychłego wydania rozporządzenia dodatkowego, uwzględniającego dezyderat podniesiony pod a), celem uchronienia życia gospodarczego przed katastrofalnemi następstwami niepewności jutra, rozpaczy oraz niezdrowej spekulacji czynszowej.

W niedzielę, dnia 8 grudnia 1935 r., odbędzie się o godz. 6-tej wiecz. w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców Kraków, Grodzka 43

ODCZYT

n. t.:

„Co każdy kupiec wiedzieć winien o ulgach przy wykupnie świadectw przemysłowych na r. 1936“

który wygłosi adwokat **Dr. DAWID SCHLANG**

Ze względu na wielką aktualność tematu o liczny udział Członków Stowarzyszenia uprasza

Wydział
Krakowskiego Stow. Kupców

Kronika.

Firmie „Jakób Gross“ — w dniu otwarcia nowego lokalu handlowego.

W dniu 1. grudnia br. święciła firma Jakób Gross handel szkła i porcelany w Krakowe rzadką uroczystość.

Okazuje się, że w czasach tak ciężkich rozproszkowania się przedsiębiorstw handlowych, napotyka się przecież przedsiębiorstwa, które dzięki niezmordowanej pracy właścicieli, ich wybitnej zdolności i fachowości, dzięki pozyskaniu sobie zaufania klienteli przecież potrafią doprowadzić do rozwoju swej placówki. Firma Jakób Gross ma wielkie zasługi dla rozwoju i utrzymania rodzimej produkcji, gdyż wyrugowała znaczny odsetek wyrobów zagranicznych przyczyniając się do uruchomienia i rozwoju całego szeregu krajowych fabryk szkła i porcelany.

Wyrazem uznania i sympatji, jaką firma Jakób Gross cieszy się w sferach urzędniczych jakoteż przemysłowych i konsumenckich był tłumny udział przedstawicieli powyższych grup z okazji otwarcia nowego lokalu handlowego, mieszczącego się na I piętrze ponad przedsiębiorstwem w Rynku Głównym (linja C—D, róg ul. Szewskiej).

Zebrani podziwiali eksponaty, estetyczny wygląd wystawionych towarów oraz piękne urządzenie wnętrza.

Znanej z poczucia obywatelskiego i filantropji firmie Jakób Gross życzymy na tej nowej placówce dalszego, pomyślnego rozwoju i owocnej pracy.

Informacje w sprawie ustawy o ochronie lokatorów.

Prezydjum Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców pozyskało p. Dr. Zygmunta **Spingarna**, adwokata w Krakowie do stałego udzielania porad prawnych członkom Stowarzyszenia w sprawach, tyczących się ustawy o ochronie lokatorów.

P. Dr. Spingarn urzędował będzie w lokalu Stowarzyszenia we czwartki od godziny 7—8 wieczór i w niedziele od godziny 11—1 przedp.

DELEGATURA ZAHANU PRZY IZBIE PRZEMYSŁ.-HANDLOWEJ W KRAKOWIE.

W związku z wejściem w życie z dniem 20 listopada br. umowy gospodarczej polsko-niemieckiej została utworzona przy tut. Izbie Przemysłowo-Handlowej delegatura, której kierownictwo powierzono p. inż. Zygmuntowi Białkowi.

Delegat wydaje również świadectwo rozrachunpodlegające kontroli obrotu w przywozie i wywozie tak do odprawy celnej ostatecznej, jak i warunkowej w obrocie czynnym i biernym uszlachetniającym i reparacyjnym.

Delegat wydaje również świadectwo rozrachunkowe na przywóz towarów z Niemiec w transakcjach zawartych przed 20 bm. tudzież wydaje świadectwa rozrachunkowe w ogólnym clearingu przy transakcjach kredytowych.

Wszelkich informacyj udziela delegat w godzinach od 9—11 (Nr. tel. 132-03).

Świadectwa rozrachunkowe wydaje się od godz. 11—1; sprawy kredytowe od godz. 1—2.30

* * *

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział II. handlowy, dnia 17-go listopada 1934 r. Sygn. II. Rp. 1525/34, II. R. 8./I. 70. — Sąd Okręgowy w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym postanowił: Do ts. rejestru spółdzielni przy firmie Kasa Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców. Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie wpisać dodatkowo: Nr. kolejny wpisu: 5. Spółdzielnię wykreśla się z t. s. rejestru spółdzielni. Data wpisu 19. listopada 1934 r. Wpisano na podstawie zgłoszenia z dnia 2. października 1934 roku

NIEUCZCIWA KONKURENCJA W HANDLU.

Rada naczelna zrzeszeń kupiectwa polskiego opracowała projekt nowelizacji ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

W myśl tego projektu nieuczciwej konkurencji dopuszcza się każdy, posługujący się dla oznaczenia swego przedsiębiorstwa oznakami, używanemi przez innego przedsiębiorcę, lub dla oznaczenia towarów, pochodzących ze swego przedsiębiorstwa posługuje się oznaczeniem, używanem przez innego przedsiębiorcę, lub w celu zniechęcenia klienteli do innego przedsiębiorstwa wyraża w jakikolwiek sposób ujemną opinję o tem przedsiębiorstwie, korzysta z tajemnicy handlowej innego przedsiębiorstwa bez względu na to, w jaki sposób tajemnice te posiadł, lub też nakłania kogokolwiek, kto zna tajemnice handlowe innego przedsiębiorstwa do wyjawiania tych tajemnic bez względu na sposoby, albo w ogłoszeniach swych i reklamach podaje nieprawdziwe właściwości reklamowanych przez siebie towarów lub swego przedsiębiorstwa, czy też w jakikolwiek sposób stara się wywołać mylne mniemanie, że stwarza wyjątkowo dogodne warunki kupna, lub sprzedaży, albo niezapłacony gotówką swemu dostawcy towar, sprzedaje poniżej cen, jakie według zwykłej kalkulacji kupieckiej należałoby pobierać.

BADANIE KSIĄG HANDLOWYCH PODATNIKÓW.

W związku ze skargami płatników na zbyt przewlekłe badania ksiąg handlowych i gospodarczych przez rewidentów skarbowych, zwłaszcza w wypadkach, gdy księgi dostarczane są przez płatników do urzędów skarbowych i tam przez dłuższy czas pozostają bez istotnej potrzeby, Min. Skarbu okólnikiem z dnia 16/XI 1935 r. L. D. V 29705/1/35 poleciło, aby zasadniczo unikać badania ksiąg w urzędzie skarbowym, a przeprowadzać badania na miejscu w przedsiębiorstwie, t. j. tam, gdzie są zgromadzone wszelkie dokumenty i zapiski, bez których badanie nie może być dokładne, oraz aby badania (rewizje) dokonywano w godzinach urzędowych i w czasie dla płatnika najodpowiedniejszym oraz w obecności płatnika lub zastępującej go osoby.

Zarazem Min. Skarbu zaznaczyło, że księgi handlowe i gospodarcze płatnicy prowadzą nietylko dla celów podatkowych i brak tych ksiąg w przedsiębiorstwie lub gospodarstwie — choćby one dotyczyły ubiegłego okresu operacyjnego — stanowi dla płatnika znaczne utrudnienie, jeżeli zaś chodzi o spółdzielnie, które wzywane są dość licznie do przedkładania ksiąg w urzędzie, zabieranie ksiąg rachunkowych i wszelkich dokumentów z lokalu spółdzielni może nieraz uniemożliwić przeprowadzenie ustawowej rewizji przez organa nadzorcze, powoływane do tych czynności w myśl ustawy o spółdzielniach. Wzywanie płatników do przedstawienia ksiąg w lokalu urzędu należy z reguły ograniczać do mniejszych przedsiębiorstw.

Likwidacja Urzędu Rozjemczego dla Spraw Najmu.

Na podstawie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 listopada 1935 r. o zmianie ustawy o ochronie lokatorów oznajmiamy, że Urząd Rozjemczy dla Spraw najmu z dniem wejścia w życie, powołanego dekretu zostaje zlikwidowany wobec czego wszystkie sprawy nieukończone przez Urząd Rozjemczy przekazane zostaną Sądowi Grodzkiemu do załatwienia. Nowe zaś podania o obniżkę czynszów czyli ustalenie czynszu podstawowego z roku 1914 a to w myśl zmienionej ustawy o ochronie lokatorów od jednej do 5-ciu ubikacji oraz od lokali przemysłowych VII i VIII kategorji i sklepów IV-tej kategorji od dnia 1-go grudnia br. należy wnosić we właściwej formie do Sądu Grodzkiego.

Przeciw orzeczeniom Sądu Grodzkiego przysługuje prawo stronom zainteresowanym wniesienia w terminie 14-sto dniowym odwołanie apelacji do Sądu Grodzkiego.

Wszelkich, bliższych informacyj i porad prawnych co do podań i odwołań, w sprawie ustalenia czynszu jak i wogóle związanych z dotychczasowym zakresem działania Urzędu Rozjemczego, jak również co do zmiany ustawy o ochronie lokatorów, dalej obniżki czynszów a w końcu opłaty podatku od lokali udziela Biuro Związku Lokatorów Plac Matejki L. 3, swym Członkom bezpłatnie.

P. T. Abonenci „Przeglądu Kupieckiego„ oraz Członkowie Krak. Stowarzyszenia Kupców mogą otrzymać zniżki do kinoteatru „Wanda“ w Adm. „Przeglądu Kupieckiego“

„Być sprzedawcą — to zaszczyt!“

Onegdaj z inicjatywy izby przemysłowo-handlowej w Łodzi, w gmachu gimnazjum handlowego zgromadzenia kupców m. Łodzi odbył się inauguracyjny wykład p. Kazimierza Jabłowskiego z Warszawy na temat: „Sztuka sprzedawania i obsługa klijenteli“.

Przed rozpoczęciem wykładu w imieniu izby przemysłowo-handlowej słowo wstępne wygłosił wiceprezes izby p. Fiedler, który wskazał na to, że łódzka izba przemysłowo-handlowa, w stałej trosce o podniesienie poziomu kupieckiego, prócz rozpoczęcia obecnie cyklu prelekcji pod tytułem: „Sztuka sprzedawania i obsługa klijenteli“, przeprowadzi również konkurs na urządzenie wnętrz sklepowych. Nie docenia się u nas dostatecznie wielkiej roli, jaką odgrywa umiejętność sprzedawania, a w Polsce mało się zwracało dotychczas uwagi na zorganizowanie racjonalnej sprzedaży, co w dużej mierze przyczynia się do tego, że sprzedajemy mniej niż moglibyśmy przy racjonalnej sprzedaży zbywać. Zagranicą bynajmniej nie sprzedaje się lepszych materjałów, lecz tam umieją lepiej sprzedawać niż my. Obecnie w dobie panującego kryzysu umiejętność sprzedawania staje się sprawą szczególnie ważną. Należy dążyć do podniesienia poziomu sprzedawców m. in. przez umiejętne traktowanie klijentów.

Po wiceprezesie Fiedlerze zabrał głos p. Jabłowski. Na wstępie prelegent wskazał na to, że z Łodzi, jako wielkiego miasta handlowo-przemysłowego, powinni przedewszystkiem wychodzić ludzie, którzy posiadają umiejętność sprzedawania. Tak jednak nie jest. Ażeby osiągnąć bowiem sztukę, jaką jest sprzedawanie, należy się do tego umiejętnie przygotować. — Dobry sprzedawca powinien znać nietylko towar, który sprzedaje, lecz również i ludzi, którzy go kupują. Sprzedawca powinien wykonywać swoją pracę z zapałem, z ochotą. Niestety, jednak u nas jest jeszcze wielu ludzi, którzy się wstydzą tego, że zajmują się sprzedawaniem. Należy sobie uświadomić, że to jest zaszczyt być sprzedawcą. — Bez sprzedawców, bez handlu nie byłoby życia gospodarczego! — Należy się stać propagatorem handlu w Polsce. Dobrym sprzedawcą jest przedewszystkiem ten, który chce sprzedawać. Należy zrozumieć, że sprzedawanie jest pracą niezmiernie ciekawą i nteresującą. Niegdzie nie ma się tak wielkiego kontaktu z ludźmi, jak w tym zawodzie. Nawet wieśniak z odległej wsi, wchodząc do sklepu, odrazu wyczuwa, czy sprzedawca ma tylko nogi i ręce, czy również umysł i serce. Dobry sprzedawca winien być swej pracy oddany. Nasi sprzedawcy w swojej pracy widzą tylko martwy towar. Nie widzą oni żywych ludzi, którzy kupują, nie umieją oni kupującemu wykazać przyjemności, jaką osiągnie, kupując jakiś przedmiot. Wadą sprzedawców naszych jest również to, że nie rozumieją oni, iż życie biegnie szybko, a więc i technika sprzedaży coraz bardziej się doskonali. Następnie sprzedawca powinien być zainteresowany w sprzedaży tak, jak sam właściciel przedsiębiorstwa. U nas sprzedawcy traktują klijentów wyłącznie jako tych, którzy mają płacić, zupełnie tak, jak traktują u nas urzędnicy płatników w urzędach skarbowych.

Pierwsze dobre owoce w wychowaniu umiejętnych sprzedawców wydały takie kraje, jak: Anglja, Austrja, Niemcy i Stany Zjednoczone. W Polsce mamy dużo sklepów o pięknych wystawach, w których układ towarów jest umiejętny i estetyczny. Lecz to jest jeszcze mało. — Sprzedawca winien znać dokładnie towar, który sprzedaje. — U nas są na porządku dziennym wypadki, gdzie nawet poważni kupcy często nie mają pojęcia o towarze, który sprzedają. Cechuje ich zupełny brak zainteresowania pismami fachowemi, dzięki którym wiadomości potrzebne im uległyby znacznemu rozszerzeniu. Dążyć musimy do tego, aby byli u nas sprzedawcy wyspecjalizowani w jednym kierunku, którzyby znali doskonale towar, który sprzedają. Należy podnieść technikę sprzedaży, szczególnie dzisiaj, gdy klijenci mniej kupują. Klijenta trzeba ośmielić i zachę-

cić do kupowania. Człowiek bowiem, który wchodzi do sklepu nie jest odważny. Boi się, że przepłaci. Klijent najczęściej nie kupuje odrazu. — Wchodzi do kilku sklepów, zanim coś kupi. Należy klijentowi dodać odwagi. Nie trzeba jednak być zbyt natarczywym. Do klijenta sprzedawca podchodzi drogą mechaniczną lub też psychologiczną.

Jeżeli chodzi o psychologiczny sposób podejścia do klijenta, to tu należy rozróżniać między jednym a drugim kupującym, trzeba się wczuć w chęci, zamiary i upodobania klijenta. — Często klijent sam nie wie czego mu trzeba. Sprzedawca winien mu wówczas umiejętnie radzić i to w sposób taktyczny. Do każdego klijenta należy inaczej podchodzić. — Są sklepy pięknie nowocześnie urządzone, a jednak nie przyciągają klijenteli, gdyż w sklepach tych niema zupełnie ciepła ani zrozumienia dla klijenta. Jednym z największych sposobów zdobycia klijenteli, to zdobyć jej zaufanie. Tu jednak należy kierować się w stosunku do klijenta prawdą. Następnie trzeba sprzedawać jak najmożliwiej tanio. Ceny winny być stałe. Powinno się dążyć do tego, aby wszystkie sklepy kierowały się tą samą zasadą. Należy w sklepie mieć tylko towar dobry, klijent wówczas stale będzie ten towar kupował. Na tem prelegent zakończył swój odczyt.

Nowe gatunki papieru — nowe ceny.

Czasopismo „Papier i Galanterja“ pisze:

Z dniem 16-go października b. r. „Centropapier“, biuro sprzedaży skartelizowanego przemysłu papierniczego, przeprowadziło pewne zmiany w swym dotychczasowym cenniku. Firma ta powiadomiła swych odbiorców, że wycofuje z handlu i wykreśla z cennika trzy gatunki papierów bezdrzewnych piśmiennych, matowych, które rzekomo nie odpowiadały swemu przeznaczeniu i że w to miejsce wprowadza do cennika trzy nowe gatunki papierów maszynowych bezdrzewnych o znacznie wyższej jakości. W związku z tem, cena nowych gatunków papieru maszynowego w porównaniu z gatunkami wycofanemi, podwyższona została o 8 do 10 procent.

„Centropapier“ za pośrednictwem „Pata“ prostuje w powyższym sensie wiadomość, podaną w dniu 25 b. m. przez „C. G. H.“, oraz inne pisma stołeczne, „o zwyżce cen papierów bezdrzewnych matowych“ i stwierdza między innemi, że nowe, droższe gatunki papieru „przeznaczone są do celów specjalnych i nie są przedmiotem powszechnego użytku, reprezentują bowiem zaledwie pół procent ogólnych obrotów „Centropapieru“.

Zgadzamy się z tem, że wymienione gatunki papieru odgrywają w ogólnych obrotach „Centropapieru“ tak minimalną rolę. Nie są one też artykułem ogólnego masowego zapotrzebowania w tem zrozumieniu jak papiery drukowe rotacyjne i gazetowe, nie można ich jednak wyeliminować z kategorji artykułów użytku powszechnego.

Konsumentami papierów maszynowych gatunków wyższych są wszelkie biura urzędów państwowych i komunalnych, dalej przemysł, handel i rzemiosło, zatem zapotrzebowanie ich, w uwzględnieniu przeznaczenia, jest znaczne, masowe i powszechne. Są to papiery używane przeważnie do korespondencji i na listowniki z nadrukami firm i te w następstwie podwyższonej ceny papieru, będą musiały ulec również odpowiedniej zwyżce. Niemniej podwyższy się cena w handlu hurtowym i detalicznym formatowych papierów maszynowych, co nie odpowiada tendencjom równania cen w dół. **P.**

Wół i II. klasa

„Express Poranny“ wydobył udatnie curiosum z dziedziny dotychczasowej polityki taryfowej na kolejach.

Koszt transportu sztuki bydła rogatego na przestrzeni 350 kilometrów wynosi według taryfy dotychczas obowiązującej od 24 do 25 zł.

W wagonie kolejowym mieści 16 sztuk bydła. Bydło kierowane do Warszawy korzysta wprawdzie z 20 prc. zniżki transportowej — a przecież nie tylko o Warszawę tu chodzi.

Jak ta wygląda w porównaniu z taryfą osobową?

Przejazd II klasą do Słonima (351 km.). kosztuje 24 zł. 20 gr., przejazd II. kl. do Kowla kosztuje 24 zł. 60 gr., do Krakowa 25 zł. 80 gr.

Coś jest niewspółmiernego między temi opłatami i tę niewspółmierność — obniżka taryfy na przewóz środków żywności musi usunąć

Jaskrawy ten i groteskowy przykład nie jest jedynym; charakteryzuje on znakomicie absurdalność założeń dotychczasowej taryfy przewozowej.

Wydawca Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. Redaktor odpow. Samuel Kurzman
Drukarnia Józefa Fischera. Kraków, Grodzka 62. Telefon 104-12.